

Blade Loki, Znikam

Metafizyka mnie nie dotyczy

Nie drażnie tematu, nie szukam przyczyn

Chodzę po ziemi nogami dwiema

Czy jeszcze jestem, czy już mnie nie ma?

Znikam na prostej, na zakrętach

Zniknęła noga i zniknęła ręka

Znikam w całości, znikam w kawałkach

Konfiguracja o dziwnych kształłtach

Znikają ręce, gdy są potrzebne

Znikają nogi, gdy szybko biegnę

Znika głowa, gdy myśl sięga nieba

Czy jeszcze jestem, czy już mnie nie ma?

Proces to strasznie zaskakujący

Lekarze twierdzą, że rokujący

Ja sama nie wiem, co we mnie siedzi

Rzadko widują mnie sąsiedzi

Przed lustrem stoje, szukając sensu

Co rano będzie na swoim miejscu

Znikam w całości, znikam w kawałkach

Konfiguracja o dziwnych kształłtach

Znikają ręce, gdy są potrzebne

Znikają nogi, gdy szybko biegnę

Znika głowa, gdy myśl sięga nieba

Czy jeszcze jestem, czy już mnie nie ma?

Znikają ręce, gdy są potrzebne

Znikają nogi, gdy szybko biegnę

Znika głowa, gdy myśl sięga nieba

Czy jeszcze jestem, czy już mnie nie ma?